



Sygn. akt: WA 8/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Buliński (przewodniczący)
SSN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca)
SSN Andrzej Tomczyk

Protokolant : Ewa Śliwa

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej ppłk. Macieja Nowaka
w sprawie Z. B. w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia, po rozpoznaniu
w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 28 czerwca 2016 r., apelacji wniesionej
przez pełnomocnika A. M. od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia
18 kwietnia 2016 r.,

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższa A. M. wysokość odszkodowania do kwoty 157 550 (sto pięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset pięćdziesiąt) złotych oraz zadośćuczynienia do kwoty 230 000 (dwieście trzydzieści tysięcy) złotych, natomiast w pozostałym zakresie utrzymuje go w mocy,**
- 2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. S. - Kancelaria Adwokacka 480 zł (czterysta osiemdziesiąt) złotych za prowadzenie sprawy w obu instancjach sądowych, z przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego,**

3. koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Po stwierdzeniu przez Wojskowy Sąd Okręgowy w W. postanowieniem z dnia 22 września 2015 r., nieważności wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 1 października 1954 r., sygn. akt .../54 na mocy, którego Z. B. (zmarł w dniu 27 grudnia 1986 r.) został skazany na karę łączną w wysokości 12 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia, córka zmarłego A. M. reprezentowana przez pełnomocnika, wystąpiła do Wojskowego Sądu Okręgowego w W. o zasądzenie na jej rzecz odszkodowania w wysokości 581 200 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 1 100 000 zł.

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2016 r., sygn. [...] ustalił, że Z. B., gdyby żył, należałoby przyznać z tytułu odszkodowania kwotę 315 100 zł i 460 000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Ustalił również, że Z. B. był żonaty i posiadał dwie córki. Skoro jednak A. M. nie udowodniła „... że jest jedyną uprawnioną sukcesorką”, bowiem nie dostarczyła dowodów w postaci aktu zgonu matki i siostry, to przyznał wnioskodawczyni 1/3 wskazanych wyżej kwot, to jest odpowiednio 105 033,33 zł i 153 333,33 zł.

Pełnomocnik wnioskodawczyni złożył apelację od tego wyroku i zarzucając naruszenie prawa materialnego i procesowego (bez podania konkretów), skutkiem czego było zaniżenie wysokości przyznanego odszkodowania i zadośćuczynienia oraz nieprzekazania sprawy „sądowi cywilnemu” w zakresie żądań dotyczących zwrotu przedmiotów zatrzymanych w toku postępowania, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z wnioskiem A. M. lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W apelacji podniesiono trzy zasadnicze kwestie, a mianowicie, że:

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. nieprawidłowo ustalił wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia, jakie należałoby przyznać – gdyby żył – Z. B., wadliwie ustalił krąg osób uprawnionych do przejęcia sukcesji po zmarłym

represjonowanym oraz odmówił przekazania części sprawy, dotyczącej konfiskaty przedmiotów zabranych represjonowanemu podczas przeszukania „sądowi cywilnemu”.

Ad 1. Argumenty przedstawione przez pełnomocnika dotyczące tych zagadnień nie są przekonujące i stanowią dowolną, bardzo ogólną polemikę z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, które też jest błędne. Przede wszystkim, wręcz nieracjonalny jest wywód zawarty w apelacji, z którego ma wynikać, że wobec Z. B. represje trwały „od końca 1949 r. do marca 1975 r., czyli przez ponad 25 lat”. Pełnomocnik wskazał, że początek represji zaczął się z chwilą, gdy Z. B. postanowił ukrywać się, będąc poszukiwanym przez ówczesne władze, a skończył z dniem zarządzenia przez Sąd Wojewódzki w Ł. zatarcia skazania.

Wyrażony pogląd jest oczywiście niesłuszny, bowiem odszkodowanie i zadośćuczynienie należne represjonowanemu wynikać ma z „wykonania orzeczenia”, a więc z faktu odbycia wyroku, który został uznany za nieważny, a nie z innych zdarzeń, zupełnie z tym orzeczeniem nie związanych.

Uzasadnieniem dla podwyższenia kwoty zadośćuczynienia mają być też powołane w apelacji orzeczenia innych sądów (nie podaje się żadnych bliższych danych) oraz nieproporcjonalność zasądzonej kwoty do kwoty żądanej – „niespełna 42 %”.

Wskazane okoliczności w żaden sposób nie mogły wpłynąć na korektę zasądzonych sum. Wojskowy Sąd Okręgowy w W. trafnie ocenił i przekonująco uzasadnił wysokość zasądzonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia, bacząc by z jednej strony równoważyła ona wyrządzoną krzywdę represjonowanemu, z drugiej zaś nie stanowiła źródła bezpodstawnego wzbogacenia.

Żądana kwota była rażąco wygórowana i zdecydowanie przekraczała rozsądne granice.

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. trafnie obliczył i przekonująco uzasadnił wysokość przyznanego odszkodowania, które należałoby przyznać Z. B.

Ad 2. Kwestią sporną i kwestionowaną przez autora apelacji było ustalenie przez Sąd osób, na które uprawnienia przysługujące Z. B. powinny przejść po jego śmierci.

Zarówno zaprezentowany w wyroku pogląd, jak i wywody na ten temat zawarte w apelacji są błędne.

Artykuł 8 ust. 1 zd. drugie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. 2015, poz. 1583 tekst jednolity) stanowi, że w razie śmierci (osoby, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia) uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców. Kwestia rodziców Z. B. w niniejszej sprawie nie istnieje, pozostaje natomiast do wyjaśnienia sukcesja jego żony i dzieci.

Sąd w zaskarżonym apelacją wyroku kwestię tę, jak już stwierdzono, rozstrzygnął błędnie i to z dwóch zasadniczych powodów.

Po pierwsze, nie uznał tego, co jest w sprawie oczywiste, a mianowicie, że żona Z. B. zmarła wcześniej niż on, a zatem uprawnienia przysługujące represjonowanemu, z przyczyny oczywistej, nie mogło przejść na jego małżonkę. Uzupełniając to stwierdzenie należy wskazać, że zgodnie z orzecznictwem warunkiem niezbędnym do objęcia sukcesji po zmarłym małżonku, w okolicznościach niniejszej sprawy, jest to by małżeństwo trwało w chwili śmierci uprawnionego (patrz OSNKW 1992/9 – 10/75), a co z podanego wcześniej powodu oczywiście nie miało miejsca.

Po drugie, nie budzi żadnych wątpliwości, że zmarły miał dwie córki i to na nie przechodziły - po połowie - uprawnienia w postaci odszkodowania i zadośćuczynienia należne ich ojcu. Nie budzi też w świetle dowodów fakt, że obie zstępne Z. B. żyły po jego śmierci.

Co prawda wnioskodawczynią jest tylko jedna córka, ale to nie zmienia faktu, że uprawnienie należne drugiej córce (nawet, gdyby okazało się, że ta już nie żyje) nie mogło przejść na rzecz A. M. Gdyby zatem okazało się, że jedna z córek już nie żyje, to wówczas sukcesorami połowy należnego jej odszkodowania i zadośćuczynienia byłiby jej zstępni i mąż.

Ad. 3. Kwestię możliwości i trybu postępowania dotyczącego odzyskania przedmiotów zatrzymanych w toku postępowania wyjaśnił przekonująco Wojskowy Sąd Okręgowy w W. w swoim wyroku, który został zaskarżony apelacją. Poczyniony tam wywód, z powołaniem się na stosowną uchwałę Sądu

Najwyższego, jest trafny i nie ma potrzeby go powtarzać, poza tylko stwierdzeniem, nawiązującym do wystąpienia pełnomocnika, że w postępowaniu, o którym mowa w art. 10 ustawy lutowej prokurator nie reprezentuje Skarbu Państwa, a obowiązek taki spoczywa na innych podmiotach, które w tym przepisie zostały wymienione.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok i podwyższył wnioskodawczyni A. M. wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia do kwot stanowiących połowę tego, co przysługiwałoby jej zmarłemu ojcu Z. B.

kc